



Z Ewangelii św. Jana

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: "Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono".

Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwoj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, /które mówi/, że On ma powstać z martwych. †

J 20, 1 -9

Ciągle biegniemy, aby uwierzyć

Słyszymy Dobrą Nowinę o zmartwychwstaniu Chrystusa już od blisko 2000 lat. Czy wszyscy są zainteresowani opowiadaniem Marii Magdaleny i uczniów Jezusa i czy są gotowi podjąć wysiłek sprawdzenia, co się stało z ukrzyżowanym Jezusem? Bądźmy szczerzy: niektórzy żyją codziennością, jakby nic się nie wydarzyło. Czasem i my sami oddajemy się skrajnemu, duchowemu lenistwu. Albo gorzej – udajemy brak zainteresowania. Mało przypominamy Piotra i Jana biegnących do grobu, aby sprawdzić fakty opowiedziane przez Magdalenę. Dlaczego? Nie tylko z powodu lenistwa. Stanięcie przy krzyżu i wobec pustego grobu musiałyby wiele zmienić w rozumieniu świata, w naszym życiu, w relacji z Bogiem i bliźnim. Jan dobiegł do grobu, wszedł, zobaczył i uwierzył. Wyszedł już zupełnie innym człowiekiem. Jeśli nie jesteśmy gotowi na tak głęboką przemianę, to przynajmniej zbliżmy się do tej tajemnicy. Niech nas choć trochę ogarnie blask przemienionego Życia!

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz